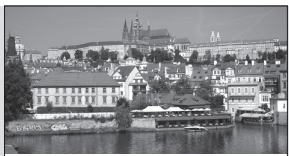




Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Krótko
Czechia
| s. 2



Wielokulturowe
popołudnie
| s. 4



Poproszę
karalucha
| s. 5



Różaniec, woda, plastry, dobry humor i w drogę

WYDARZENIE: Sprzed kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w czeskokocieszyńskich Alejach wyruszyła w sobotę rano XXVI Pieszka Pielgrzymka z Zaolzia do Częstochowy. Na Jasną Górę pielgrzymi dotrą w czwartek po pokonaniu 162 kilometrów. Ci, którzy dzień wcześniej wyszli z Jabłonkowa, jeszcze więcej. Wczoraj wieczorem byli już w połowie drogi.

Wymarsz na pielgrzymkowy szlak rozpoczęto od mszy świętej, którą odprawili wspólnie towarzyszący pielgrzymom księża Grzegorz Borski z parafii czeskokocieszyńskiej oraz Zbigniew Macura ze Skoczowa. – Tę drogę przebedziemy bez pomocy innych. Ale chcemy się na niej wzajemnie wspierać i uczyć się tego, jak żyć wiarą we wspólnocie, bo wspólnota jest nam potrzebna, abyśmy nie zwątpili – mówił w homilii o sensie wspólnego pielgrzymowania ks. Borski.

Błogosławieństwa na drogę udzielił pątnikom proboszcz parafii czeskokocieszyńskiej, ks. Jan Svoboda. Zwracając się do nich, podkreślił, że chociaż każdy idzie do sanktuarium Matki Boskiej jasnogórskiej po to, by polecać własne sprawy i innych, to powinien mieć w pamięci również parafię, z której pochodzi, a także potrzeby Kościoła i całego świata. Oprócz błogosławieństwa każdy z uczestników pieszej pielgrzymki otrzymał chustę poświęconą przez proboszcza i pakiet pielgrzymy zawierający oznakę pielgrzymkową, pamiątkową koszulkę oraz broszurkę informacyjną.

Według kierowniczkę komitetu organizacyjnego, Jolanty Bubik, w drogę na Jasną Górę wyruszyło w sobotę ok. 70 pątników w wieku od kilku do ponad 70 lat. Wśród nich zabrakło po raz pierwszy w historii pielgrzymek do Częstochowy ich pomysłodawców, Jadwigi i Franciszka Franków, którzy po 25 latach postanowili przekazać pałeczkę młodszemu pokoleniu. Małżonkowie przyszedli jednak w sobotę rano, żeby pożegnać się z wyruszającymi na szlak pątnikami. – Mam za co Bogu dziękować, że chodziliśmy tak długo, że jest nowa ekipa i że ta piękna tradycja będzie kontynuowana – przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu” pani Jadwiga, która razem z mężem przez trzydzieści lat – pięć lat z Krakowa i dwadzieścia pięć lat z Czeskiego Cieszyna – rok w rok wyruszała pieszo na pielgrzymkowy szlak. Czy patrząc na grupujących się przed kościołem pątników, nie korciło ją, by szybko wrócić do domu po plecak i wygodne buty? – Czuję coś takiego, ale muszę



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Pielgrzymka to radość bycia we wspólnocie.

TRASA PIELGRZYMKI



ŻYCIEM ODKRYWAĆ
BOŻE MIŁOSIERDZIE



być na tyle rozsądna, żeby ocenić realnie, na co mnie stać – stwierdziła. Do Częstochowy dojedzie w czwartek wraz z grupą autokarową. – No i będę też wszystkich idących wspierać modlitwą – zaznaczyła.

Z Czeskiego Cieszyna na Jasną Górę co roku wyruszają pielgrzymi także z prawego brzegu Olzy. Niektórzy, tak jak np. Jakub Skałka, postanowili również włączyć się w organizację tego przedsięwzięcia. Z Cieszyna pochodzi również Zofia Podwysocka-Jastrząb. Czy przed pokonaniem ponad 160-kilometrowej trasy czuła obawy i niepewność? – Co prawda idę już trzeci raz, ale te obawy nadal są, a im bliżej było wyjścia, tym bardziej się one nasilały. Jednak po trochę męczącej i nieprzespanej nocy jestem zadowolona, że wyruszę w drogę – zwierzyła się nam doświadczona pątniczka.

Chociaż pielgrzymi pokonują trasę tylko z małym podręcznym plecakiem, a główny przewozi samochód dostawczy, zdaniem Jakuba, który pomimo młodego wieku idzie już szósty raz, na tak długiej drodze liczy się każdy zbędny kilogram.

BEATA SCHÖNWALD
Dokończenie na str. 5

ZDARZYŁO SIĘ

MATURY NAD WISŁĄ PODSUMOWANE

Znane są wyniki matur w Polsce. Centralna Komisja Egzaminacyjna poinformowała, że w Polsce tegoroczną maturę zdało 79,5 proc. osób do niej przystępujących. 15 proc. maturzystów nie poradziło sobie z egzaminem dojrzałości. Szansę na poprawę będą mieć w sierpniu. W województwie śląskim egzamin maturalny zdało 78 proc. osób. Maturzyści ze Śląska wypadli nieco gorzej niż wynosi średnia krajowa.

Tradycyjnie lepsze wyniki matur uzyskali uczniowie liceów. W tych szkołach maturę przebrnęło 85,2 proc. osób. Absolwenci techników mieli mniej szczęścia. Tu egzaminy zdało 68,4 proc. zdających, a prawo do poprawki ma 23,2 proc. absolwentów tych placówek. (ox.pl)

SZANOWNI CZYTELNICY!

Wracamy jeszcze na krótko do zamieszania związanego z czwartkowym „Głosem Ludu”. Gazeta nie trafiła do prenumeratorów oraz kiosków z przyczyn niezależnych od redakcji. „Głos Ludu” został wysłany do drukarni w Brnie o prawidłowej porze, niestety paczki z gazetami wyjechały w nasz region dopiero dzień później. Efekt był taki, że gazeta dotarła z jednodniowym spóźnieniem, a są także tacy Czytelnicy, do których nie dotarła w ogóle. Za całe zamieszanie przepraszamy.

Redakcja „Głos Ludu”

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

POGODA

wtorek

środa



dzień: 23 do 24 °C
noc: 20 do 19 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 19 do 20 °C
noc: 17 do 16 °C
wiatr: 2-3 m/s



9 771212 422027

1 6 0 8 0

KRÓTKO

WODNE ULGI

BOGUMIN (sch) – Miejscowy aquapark przygotował dla miłośników kąpiel i atrakcji wodnych kilka wakacyjnych udogodnień. Jednym z nich jest dłuższy o sześć godzin czas otwarcia ośrodka, kolejnym są ulgi dla osób korzystających z parku wodnego w dni robocze. Aż do końca wakacji płacąc za godzinę pobytu, w dni powszednie można przez trzy godziny korzystać z basenów – wewnętrznego i zewnętrznego oraz toboganów. W weekendy obowiązuje normalna cena.

* * *

CZAS SZKOLNYCH REMONTÓW

KARWINA (sch) – Większe lub mniejsze remonty, modernizacja i naprawy zostaną przeprowadzone w czasie wakacyjnych miesięcy we wszystkich 12 szkołach podstawowych i przedszkolach w mieście. Najwięcej zmian zostanie przeprowadzonych w szkole podstawowej przy ul. Borovskiego. Na jej remont, polegający na wymianie okien i dociepleniu świetlicy szkolnej, miasto wyda też najwięcej pieniędzy. W sumie miasto zainwestuje w szkolne remonty, naprawy i zakup nowego wyposażenia 20 mln koron.

* * *

PRZESIADKA NA AUTOBUS

CIESZYN, CZ. CIESZYN (sch) – Podróżni korzystający z połączeń kolejowych na trasie między Frydkiem-Mistkiem i Cieszynem muszą w Czeskim Cieszynie przesiąść się na autobus, który przewiezie ich pod dworzec w Cieszynie. Podobnie podróżując w odwrotnym kierunku, muszą skorzystać z autobusu zastępczego między Cieszynem i Czeskim Cieszynem, a dopiero tam wsiąść do pociągu. Utrudnienia, według informacji Czeskich Kolei, potrwać do 9 sierpnia.

* * *

ŚMIERĆ NA MOTORZE

OSTRAWA (sch) – Tragicznie dla 22-letniego zawodnika zakończył się niedzielny wyścig motocyklowy w Ostrawie. Według informacji, które uzyskaliśmy od ostrawskiej policji, ok. godz. 14.50 mężczyzna startujący w zawodach na motocyklu marki honda nie dostosował prędkości jazdy do swoich umiejętności i stracił panowanie nad motocyklem. Na wirażu wypadł z trasy i runął do rowu. Motocyklista na skutek odniesionych ran zmarł na miejscu. Na nic zdała się natychmiastowa pomoc lekarzy.

* * *

LUDOWE ZRÓB TO SAM

CIESZYN (wik) – W galerii wystaw czasowych Muzeum Śląska Cieszyńskiego można oglądać wystawę „Ludowe zrób to sam”. Ekspozycja prezentuje efekty ludzkiej inwencji będące odpowiedzią na „potrzebę chwili”, amatorsko wykonywane elementy garderoby, zabawki, produkty spożywcze, sprzęty gospodarcze czy urządzenia mechaniczne konstruowane bądź naprawiane „na własną rękę” w domowych lub zakładowych warsztatach. Wystawa będzie czynna do 22 lipca.

Krótko Czechia

Republika Czeska ma swoją oficjalną jednoczonową nazwę. Brzmi ona Czechia. Tak zostało zarejestrowane w bazie danych ONZ tłumaczenie czeskiej nazwy Česko na język angielski, które odąd ma swoje odpowiedniki również w pozostałych oficjalnych językach ONZ.

O tym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nosi się z zamiarem uzupełnienia w rejestrze ONZ krótszej wersji dla dwuczłonowej nazwy Republika Czeska, szef resortu, Lubomír Zaorálek, poinformował w kwietniu br. W maju za wprowadzeniem formy Czechia opowiedział się również rząd, a w ub. tygodniu nazwa została notyfikowana w rejestrach ONZ. Wczoraj natomiast informacja ta pojawiła się w czeskich mediach.

Rzeczniczka MSZ, Michaela Lagronová, stwierdziła w rozmowie z ČTK, że nazwa ta będzie stosowana głównie w celach promocyjnych, np. w dziedzinach kultury i sportu. Podkreśliła również, że jej stosowanie nie jest obowiązkowe ani też

nie zastępuje dotąd używanej nazwy Republika Czeska, której jest tylko krótszą wersją. Zdaniem rzeczniczki, teraz będzie wreszcie wiadomo, jakie określenie dla Republiki Czeskiej jest poprawne. Ponadto wersja ta, według ekspertów, którzy współpracowali w tej sprawie z czeską dyplomacją, została zaakceptowana zarówno przez geografów, jak i językoznawców oraz ma swoje historyczne uzasadnienie.

Czechia jako krótsze określenie nazwy dla kraju nad Wełtawą budzi jednak zastrzeżenia minister Karly Šlechtowej z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego RC, która uważa, że zapis nowej nazwy jest zbędny i że został wprowadzony bez debaty



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Praga jest stolicą Republiki Czeskiej albo po prostu... Czechii.

publicznej oraz z pominięciem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego,

będącego skądinąd „gestorem ruchu turystycznego”. (sch)

Wczasy dla emeryta

Seniorzy, którzy zwlekali z zaplanowaniem urlopu, mają teraz wyjątkową okazję, żeby skorzystać z oferty, jaką miasto przygotowało dla nich na przełomie lata i jesieni.

Chodzi o trzy tygodniowe pobyty, które odbędą się w dniach 27.8.-3.9. w Białej-Bumbalce, 7.-14. 10. w Karlowie pod Pradziadem i 8.-15. 10. w Beczwie Górnej. Zapisy odbędą się w najbliższy czwartek w godz. 10.00-12.00 w Miejskim Klubie Seniora przy ul. Studenckiej 9a w Hawierzowie-Podlesiu.

Z uwagi na to, że wczasy dofinansowuje ratusz, a cena obejmująca przejazd autokarem oraz zakwaterowanie w dwuosobowych pokojach hotelowych z łazienką i pełnym wyżywieniem wynosi 2300 koron od osoby, pierwszeństwo mają mieszkańcy, którzy jeszcze nigdy nie wyjeżdżali, ewentualnie korzystali z tego rodzaju wczasów krajowych ostatnio w 2012 roku. Warunkiem jest natomiast stałe miejsce zamieszkania na terenie miasta oraz pobieranie emerytury. (sch)

Pierwsi lekarze

Wydział Lekarski Uniwersytetu Ostrawskiego wypuścił w świat swoich pierwszych absolwentów. W czwartek w Miejskim Domu Kultury w Ostrawie odbyły się uroczyste promocje 48 świeżo upieczonych lekarzy. O otwarciu wydziału, który będzie kształcił przyszłych medyków, uniwersytet zabiegał dziesiątki lat. W końcu, dzięki zaangażowaniu byłego rektora, udało pomysł udało się wcielić w życie. Na początku jednak nie było łatwo, a zwolennicy założenia wydziału spotykali się z otwartą krytyką i negatywnymi reakcjami z różnych krańców RC. Według prodziekana ds. studiów, Jany Závackiej, wszyscy absolwenci ostrawskiej medycyny znaleźli pracę. (sch)

Dostali pieniądze na dworzec

Na tę informację mieszkańcy Cieszyna czekali od dawna. Miasto otrzymało właśnie pieniądze na remont zabytkowego dworca kolejowego i budowę nowego dworca autobusowego. Cieszyński samorząd wnioskował o dotację w wysokości blisko 10 mln 500 tys. zł i tyle otrzymał.

– To rzeczywiście duży sukces i wielka radość, ponieważ pieniądze te pozwolą pokryć 85 procent kosztów zadania – mówi Renata Karpińska, kierownik Biura Promocji, Informacji i Turystyki Urzędu Miejskiego w Cieszynie.

Miasto wystąpiło o dofinansowanie z tzw. Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Ostatecznie Urząd Marszałkowski

w Katowicach rozpatrzył wnioski 7 lipca. Budowa tzw. Zintegrowanego Węzła Przesiadkowego w Cieszynie znalazła się wśród pięciu projektów, które dostaną pieniądze. Prace budowlane przy ul. Hajduka powinny ruszyć jeszcze w tym roku.

– Otwarcie nowego dworca kolejowego jest planowane do końca 2017 roku, choć na razie nie wiadomo, kiedy dokładnie ruszą prace. Wszystko dlatego, że ustawa o zamówieniach publicznych jest właśnie nowelizowana. Z ogłoszeniem przetargu musimy więc poczekać do czasu, gdy jej poprawiona wersja wejdzie w życie. Potem jednak inwestycja będzie mogła już być realizowana bez przeszkód – stwierdza Karpińska.

Kiedy tak się stanie, okolice cieszyńskiego dworca kolejowego zmienią się nie do poznania. Przedsięwzięcie – jedno z największych, jakie przygotowano w ostatnich latach nad Olzą – zakłada bowiem nie tylko generalny dawnej stacji kolejowej na Bobrku, ale i rewitalizację całego miejskiego kwartału. W jej ramach rozebrany zostanie na przykład wielki budynek przylegający do cieszyńskiej stacji kolejowej, a na placu przy ul. Hajduka stanie nowoczesny dworzec autobusowy. Planowana jest również przebudowa placu manewrowego dla autobusów, modernizacja ulicy Hajduka, a także budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Bobreckiej i Hajduka. (wik)



Tak wkrótce będzie wyglądał węzeł przesiadkowy w Cieszynie.

Odnowiona Młynka

Przeływająca przez centrum Karwiny rzeczka Młynka nie szpeci już okolice, ale stała się jej chlubą. Wszystko dzięki remontowi koryta, który został przeprowadzony na 3,5-kilometrowym odcinkuciągającym się od Starego Miasta aż po Park im. Bożeny Němcovej.

Remont koryta obejmował jego wyczyszczenie, a w miejscach, które tego szczególnie wymagały, również wzmocnienie palami z drewna świerkowego. – Koryto było mocno zamulone, co powodowało, że w niektórych miejscach poziom wody był zbyt wysoki. Koryto wzmocniliśmy na odcinku liczącym około 800 metrów w Starym Mieście i 440 metrów w centrum. W niektórych miejscach nie kładliśmy jednak dolnej kłody, żeby stworzyć przestrzeń do życia

dla ryb raków i flory – wyjaśnił Tomáš Křikala, nadzorujący przebieg robót.

Prace na Młynce, które zakończono kilka dni temu, sfinansowało miasto. (sch)



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Koryto Młynki wzmocniono drewnem świerkowym m.in. na odcinku obok frysztackiego kościoła parafialnego.

Z wizytą u rzemieślników

Członkowie Towarzystwa Miłośników Jaworza wyruszyli w niedzielę na Szlak Tradycji. Pierwszym przystankiem na ich trasie był Jabłonków. W Domu PZKO spotkali się z producentami posiadającymi certyfikat Górolsko Swoboda produkt regionalny. Ciekawą historię o swoich miodulach opowiedział David Czyż z Nydku, z kolei Stanisław Baselides pokazał swoje ręcznie robione palice. Prelekcja uzupełniona została degustacją trunków z miodu z Nydku.

Druga część odwiedzin Jabłonkowa odbyła się w warsztacie Ivony Janštověj, kontynuatkorki tradycji jabłonkowskiej ceramiki. Pani Ivona opowiedziała o tym, jak powstają jej prace.

– Ukończyłam średnią szkołę artystyczną, choć swojego fachu nauczyłam się tak naprawdę od zera w jednym z warsztatów ceramicznych. Ta praca mnie pociąga, a fakt, że nawiązuję do tradycji tego miasta, cieszy mnie dodatkowo – powiedziała w trakcie spotkania z gośćmi z Polski Ivona Janštová. W trakcie opowiadania można było w dodatku oglądać, jak na kole garncarskim tworzy dzban.

– Z Jabłonkowa wyruszyliśmy w kierunku Cieszyna, w którym odwiedziliśmy Izbę Cieszyńskich Mi-

strzów. Kolejnym przystankiem na naszej trasie był Ustroń, gdzie odwiedziliśmy pracownię wyrobów z kości państwa Malców, nie zabrakło też spotkania z Kazimierzem Wawrzykiem, mistrzem filigranu. Uroczyste zakończenie wyjazdu miało miejsce u kolejnego certyfikowanego producenta, Leszka Szymczaka z Wisły, producenta wyrobów mięsnych – powiedział przewodnik niedzielnej wycieczki Szlakiem Tradycji, Leszek Richter.

Zainteresowanie Szlakiem Tradycji ze strony Towarzystwa Miłośników Jaworza było tak wielkie, że uczestnicy podzieleni zostali na dwie grupy, ponieważ nie zmieściliby się w warsztatach poszczególnych rzemieślników. – Nasi członkowie byli zachwyceni. Wyciecz-



Członkowie Towarzystwa Miłośników Jaworza odwiedzili rzemieślników.

ka Szlakiem Tradycji to moim zdaniem bardzo dobry sposób na promocję dawnych, nieraz wymierających już rzemiosł. Dzięki tego ro-

dzaju inicjatywom może ktoś zainteresuje się tym tematem bardziej i wesprze któregoś z rzemieślników, bowiem nie wszyscy mogą się po-

chwalić profesjonalnymi warsztatami – powiedział prezes Towarzystwa Miłośników Jaworza, Ryszard Stanclik. (maki)

Zapachniało terpentyną

Oglądając obrazy Jana Wałacha w jego pracowni na Andziołówce w Istebnej zwiedzający powtarzają często, że postaci z jego obrazów są „jak żywe”. Idąc tym tropem członkowie Stowarzyszenia im. Artysty Jana Wałacha zorganizowali przy muzeum akcję dla dzieci i młodzieży „Żywe obrazy”. Ideą było przyciągnięcie młodych do tego niezwykłego miejsca, zainteresowanie ich sztuką oraz zachęcenie do rekonstrukcji scen z obrazów i drzeworytów mistrza. Efekty przeszły najsmielwsze oczekiwania.

Dofinansowane ze środków ministerialnych i gminnych warsztaty pomogły przybliżyć dzieciom tak różnorodne techniki i tematy, jak: linoryt, szkic węglem, rysunek z modelu, malarstwo olejne na płótnie, plener. Codziennie od 4 do 9 lipca od godz. 10.00 do 14.00 muzeum zamieniało się w pracownię. W sumie przez łaskę „U Wałacha” przewinęło się około 200 osób. Na zakończenie w muzeum pojawił się fotograf i zaczęło się pozowanie... Szukanie odpowiednich ubrań, rekwizytów i tła.

– Często do realizacji pomysłów służyły te same sprzęty, które rzeczywiście pojawiają się na obrazach. W rolę modeli wcieliły się dzieci, bardzo dzielnie radząc sobie z tym wyzwaniem. Przekonały się jednak, że pozowanie do obrazu czy nawet fotografii to wcale nie taka łatwa sprawa. Trzeba było stać nieruchomo w wo-



Dzieci przekonały się, że pozowanie do obrazu nie jest łatwą sprawą.

dzie, siedzieć z przechyloną głową, trzymając skrzypce czy gajdy, leżeć na trawie. Oprócz prac Jana Wałacha takich jak „Skrzypek”, „Gajdosz Michał Sikora” czy „Dziewczynka z lampionem”, odtworzyliśmy „Dziewczynę z perłą” Vermeera i „Dziewczynkę ze wstążką” Wyspiańskiego – informuje Barbara Juroszek z Muzeum i Stowarzyszenia im. Artysty Jana Wałacha w Istebnej.

W sobotę odbyło się uroczyste zwieńczenie akcji. – W pracowni Jana Wałacha można było podziwiać prace młodych adeptów sztuki oraz wystawę przepięknych zdjęć autorstwa Szymona Pytla. Rozstrzygnęliśmy także dwa konkursy: „Gdybym się narodził przed 130

laty” i „Zaprojektuj ogród sztuki Jana Wałacha”. Młodzi artyści wraz z rodzicami przybyli do pracowni, by odebrać nagrody, pamiątkowe zdjęcia i dyplomy. Akcję zwieńczył plenerowy koncert kapeli „Istebna” na łące pod pracownią – relacjonuje pracownica Muzeum i dodaje, że pamiątką po akcji „Żywe obrazy” pozostaną unikatowe zdjęcia, obrazy i wspomnienia.

– Śmiało można powiedzieć, że ożywił się nie tylko obraz, lecz przede wszystkim Muzeum Malarstwa Jana Wałacha na Andziołówce, które znów zapachniało terpentyną i olejnymi farbami, znów tętniło życiem, gwarem i dziecięcym śmiechem – stwierdza Juroszek. ox/(wik)

Obrazy Julii

W czeskokocieszyńskiej kawiarni „Avion” można do soboty oglądać wystawę pochodzącej z Zaolzia młodej artystki, Julii Polok pn. „Panienci z recyklingu”. W ub. piątek odbył się jej wernisaż. Prezentowane tam prace stanowią rodzaj refleksji nad konsumpcjonistycznym trybem życia współczesnych ludzi, a przyjęta forma jest z jednej strony groteską, z drugiej zaś świadomym wpisaniem się w nurt recyklingu. Stworzone przez autorkę kolaże, w których łączy swoje rysunki z materiałami popularnych sieci handlowych, mówią o efemeryczności następujących po sobie mód, ułudzie oryginalności produktów, które produkowane na masową skalę tworzą masowego konsumenta. W ten sposób artystce udaje się połączyć pozornie dwie sprzeczne tendencje – zamiłowanie do tradycy-

nych technik (jak malarstwo) i projektowanie form użytkowych.

Julia Polok tak naprawdę stała się znana już jako uczennica Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, będąc pomysłodawczynią i pierwszą organizatorką dorocznego charytatywnego pokazu mody „Kwiat morwy”. Obecnie jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie studiuje na kierunku wzornictwa, szlifując swój warsztat w Pracowni Sztuk Wizualnych dra hab. Zbigniewa Furgalińskiego.

Pomimo młodego wieku Julia wystawiała już m.in. na Design Week w Mediolanie. Jest też laureatką nagrody głównej w konkursie na projekt obuwia dla firmy Akces Dance (Salsa Cuban Edition 2015) czy nagrody czasopisma EARCH w konkursie na najlepszy „Projekt do szuflady” (Šuplikový projekt) w RC. (sch)



Julia Polok jest laureatką kilku prestiżowych nagród.



Prawda historyczna jest potrzebna – uważa prezydent Andrzej Duda.

W hołdzie ofiarom rzezi wołyńskiej

Wczoraj Polacy wspominali jeden z najtragiczniejszych dni w swej historii. 11 lipca 1943 roku, nazywany „krwawą niedzielą”, uznawany jest za apogeum rzezi wołyńskiej. Tego dnia Ukraińska Armia Powstańcza dokonała skoordynowanego ataku na Polaków w 150 miejscowościach w powiatach włodzimierskim, horochowskim, kowelskim oraz łuckim, mordując przy tym ok. 11 tys. ludzi. W sumie z

rak ukraińskich nacjonalistów zginęło na Kresach ok. 60 tys. Polaków.

W 73. rocznicę „krwawej niedzieli” prezydent RP Andrzej Duda złożył kwiaty i zapalił znicze przed pomnikiem Ofiar Zbrodni Wołyńskiej na warszawskim Żoliborzu. – Prawda historyczna jest potrzebna, bo tylko na prawdzie można opierać dobre wzajemne relacje – powiedział przy tej okazji Duda.

Pomnik Ofiar Zbrodni Wołyńskiej stoi w Warszawie od 2013 roku. Odświeżono go w 70. rocznicę rzezi wołyńskiej. Jego dominującym elementem jest siedmiometrowy krzyż z figurą Chrystusa bez rąk. Przed krzyżem znajduje się osiemnaście tablic z nazwami miejscowości z siedmiu przedwojennych województw II Rzeczypospolitej. (wik)

Wielokulturowe popołudnie

Niedzielne popołudnie w Trzyńcu upłynęło pod znakiem trzynastej edycji Przeglądu Mniejszości Narodowych. Swoją kulturę oraz tradycyjną kuchnię zaprezentowali Polacy, Słowacy, Grecy i Romowie. Wśród gości pojawili się też Słowacy mieszkający w Serbii.

– Tegoroczna edycja Przeglądu Mniejszości Narodowych jest wyjątkowa. Owiedzieli nas wyjątkowi goście, w dodatku impreza odbywa się w ramach obchodów 85-lecia nadania Trzyńcu praw miejskich. Cieszę się, że żyjemy w jednej wielkiej międzynarodowej rodzinie, co potwierdzi również dzisiejszy program. Pozwólcie mi, że przedstawię wszystkich mniejszości żyjących w naszym mieście przywitam w ich językach ojczystych – powiedział na wstępie ks. Bogusław Kokotek, przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Trzyńcu. Gośćmi byli m.in.

konsul RP w Ostrawie, Maria Kovacs, wiceprezydent Bielska-Białej, Lubomir Zawierucha, pełnomocnik rządu Jerzy Cieciąła i przewodniczący wojewódzkiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, Paweł Kawulok.

Trzynieckich Polaków reprezentowali utalentowani uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka, którzy swoimi występami rozpoczęli barwny program. Polskie przeboje zaśpiewały siostry Dorota i Agata Bartnickie, a także Jolanta Niemiec i Marian Fiedor. Młodzież spisała się na medal i udowodniła, że trzynieccy Polacy mają się czym

pochwalić. Kolejnym polskim akcentem programu kulturalnego był występ wędryńskiego zespołu „Gimnaści” oraz kapeli z partnerskiego miasta Bielska-Białej. Na scenie swoje umiejętności zaprezentowały także m.in. grecki zespół taneczny „Nea Elpida”, romska kapela „Imperia” czy wójtowie z pogranicza polsko-czesko-słowackiego, grający na góralską nutę.

Niedzielny przegląd nie odbywał się wyłącznie pod znakiem różnorodnej muzyki i tańca. Poszczególne grupy narodowe przygotowały również wykwintną kuchnię. W stoiskach Miejsowego Koła PZKO w Gutach można było zjeść domowe kołaczki cieszące się dużą popularnością, bowiem pyszne wypieki sprzedawały się w rekordowym czasie. Członkowie MK PZKO w Lesznej Dolnej piekli placki, można było się u nich napić też piwa. – Stoisko w ramach Przeglądu Mniejszości przygotowujemy co roku. Mamy okazję zarówno do promocji, jak i zarobku, ale w tym roku jesteśmy nieco zmęczeni, ponieważ trzeci weekend z rzędu organizujemy jakąś imprezę. Dziś oferujemy gościom m.in. placki na blasze – powiedziała prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej, Renata Szkucik. Oprócz dań przygotowanych przez miejscowych Polaków, w stoiskach znajdujących się na Placu Wolności zasmakować można było tradycyjnej kuchni greckiej,



Gościem imprezy była również konsul Maria Kovacs (druga z lewej).



Zdjęcia: MAGDALENA ČMIEL

Polską mniejszość reprezentowała m.in. Jolanta Niemiec.

słowackiej i romskiej. – W naszym stoisku można spróbować słodkich i słonych kołaczy. Mamy też pierożki nadziewane mięsem charakterystyczne dla północnej Grecji. Napić można się kawy frappe czy wina z Peloponezu – powiedział prezes Gminy Greckiej w Trzyńcu, Antonis Epikaridis, który przyznał, że choć osobiście daje pierwszeństwo kuchni greckiej, lubi także i śląskie dania.

Niedzielną impreza była kulmi-

nacją wielu wydarzeń odbywających się w weekend na terenie hutniczego miasta. – Trzynieć tętni życiem i energią. Wczoraj odbył się festiwal gastronomiczny, dziś przyjechała do nas czeska reprezentacja, która wystartuje w piątek w ćwierćfinale Pucharu Davisa, trwa Trzynieckie Lato Kulturalne z bogatą ofertą imprez, w dodatku teraz bawimy się wspólnie na Przeglądzie Mniejszości Narodowych – powiedziała Věra Palkovská, burmistrz Trzyńca. (maki)

Historia pod końskimi kopytami

Do Łomnej Dolnej zjechali w sobotę miłośnicy zawodów w powożeniu zaprzęgami konnymi, które odbyły się już po raz szósty. Pomimo że tuż przed rozpoczęciem spadł ulewny deszcz, na imprezę przybyły tłumy gości chcących się dobrze bawić. Wyścigi to prawdziwe widowisko.

Impreza rozpoczęła się wzdłuż drogi wiodącej koło Urzędu Gminy. Stąd wyruszyła uroczysta parada zaprzęgów konnych, które zmierzały w kierunku miejsca zawodów znajdującego się za miejscowym muzeum. Na trybunie siedziały już tłumy kibiców, których przywitała wójt

Łomnej Dolnej, Renata Pavlinová. – W imieniu naszej gminy witam was serdecznie, na wstępie chciałabym powiedzieć kilka słów o głównym bohaterze dzisiejszej imprezy. Koń był na przestrzeni wieków niezastąpiony, jego atutem są wytrzymałość, szybkość i siła. Był chlubą kró-

łów, wsparciem dla cywilizacji. Pod jego kopytami powstawała historia, dlatego ma w naszych sercach swoje miejsce – powiedziała na wstępie wójt Pavlinová, po czym przywitała oficjalnych gości. Petr Gawlas, senator RC wręczył jej nagrodę Senatu za długoletnią bezinteresowną pracę

i wyjątkowy wkład w rozwój tradycji i propagowanie regionu.

Zanim rozpoczęte zostały zawody, konferansjer imprezy, Petr Šiška zaprosił wszystkich na oficjalny chrzest żrebaka Kaspera, urodzonego w czerwcu br. w Łomnej Dolnej. Następnie trasa została przetestowana przez poszczególnych jeźdźców z ekipami. – Do Łomnej przyjeżdżamy bardzo chętnie, ponieważ miejscowa publiczność jest wspaniała. Co roku zapewnia niezapomnianą atmosferę, która jest dla jeźdźców najlepszą nagrodą za ich całoroczną pracę i trening – powiedział Pavel Holešovský, współorganizator imprezy.

Następnie rozpoczęły się wyścigi zaprzęgów jednokonnych, dwukonnych, a na koniec czterokonnych. Profesjonaliści z RC, Polski i Czech pokazali, że kilkanaście przeszkód można pokonać nie tylko szybko, ale też z gracją. Zawodom sportowym towarzyszył bogaty program artystyczny i kulinarny. Zaprezentowali się tu m.in. zawodnicy z Policji RC, dzieci skorzystały przede wszystkim z możliwości jazdy na kucykach. Wszechobecne były stoiska z wyrobami rzemieślniczymi oraz regionalnymi daniami. W muzeum pieczono placki na blasze, z kolei miejscowi pezetkaowcy ofero-

wali bigos, karkówkę i bachora. Co ciekawe, w kuchni i stoisku PZKO spotkać można było tylko mężczyzn. – Przygotowania do dzisiejszej imprezy trwały tydzień, ale niewielej pracy mieliśmy od czwartku. Nasze Koło uczestniczy tej imprezie od samego początku, współpraca z gminą układa nam się dobrze – powiedział w trakcie sobotnich wyścigów Bogdan Mruzek, prezes dolnołomniańskiego PZKO, które wzięło pod swoje skrzydła kapelę „Bukón”. Nic więc dziwnego, że kapelę, znaną nie tylko w naszym regionie, można było usłyszeć właśnie przed miejscowym Domem PZKO. – Przywieźliśmy dziś ze sobą świeżą płytę, na której można znaleźć śląskie i góralskie utwory w naszym wykonaniu. Do nagrania zaprosiliśmy też gości, na słuchaczy czeka w dodatku bonus w postaci nagrania na żywo z próby przed koncertem kołęd. Chcieliśmy, by płyta wypełniona była muzyką aż po brzegi. Cieszymy się niezmiernie, że dzięki gminie Łomna Dolna i MK PZKO udało nam się po wielu latach wydać wymarzony album – powiedział Daniel Drong z „Bukónia”. Muzyka w wykonaniu różnych wykonawców towarzyszyła gościom do późnych wieczornych. (maki)



Fot. MAGDALENA ČMIEL

Wyścigi zaprzęgów są bardzo widowiskowe, nic dziwnego, że przyciągają tłumy widzów.

Co pan zamawia? Poproszę karalucha...

Trzyniecki Plac Wolności stał się w sobotę mekką dla miłośników gastronomii, napojów i dobrej zabawy. Wszystko za sprawą festiwalu „3Nec Gastro Show”, na który zjechali szefowie kuchni z całego regionu.

Zgodnie z zapowiedzią organizatorów, na festiwalu można było dobrze zjeść. Wśród egzotycznych potraw znalazły się m.in. przysmaki z owadów, mięsa strusiego czy kalmarów. Nie zabrakło też stoiska z serami, wyrobami cukierniczymi oraz fast foodów. Na festiwalu tłoczno był od samego rana, ludzie zatrzymywali się zarówno przed poszczególnymi stoiskami, jak i pod sceną przed Domem Kultury „Trisia”, na której odbywał się pokaz gotowania w wykonaniu szefów kuchni. W kulinarnym pokazie uczestniczyli również goście: Albert Černý z kapeli Lake Malawi, bramkarz Stalowników Trzyniec Šimon Hrubec, pełnomocnik rządu Jerzy Cieńciała oraz burmistrz Trzyniec, Věra Palkovská. Przygotowane dania, m.in. karmary z salsą z grillowanego ananasa czy grillowane buraki z białym serem i pesto z maku oraz cebulowym chlebem, można było od razu zjeść. Na uczestników gromadzących się pod sceną czekały darmowe porcje świeżo przygotowanych specjałów.

Festiwal gastronomiczny nie skupił się wyłącznie na dobrym jedzeniu. Równie ważne były napoje. Można było spróbować popularnych koktajli, kaw z najwyższej półki, tzw. fresh lemoniad i drinków. Na drugiej scenie w centrum uwagi znalazły się m.in. kawa i rum, z kolei wieczorem można było oglądać pokazy barmanów. Gwiazdą tegorocznego festiwalu był Achim Šipl, mistrz barmańskiego rzemiosła, zaliczany do światowej czołówki bar-



Pokazy szefów kuchni połączone były z degustacją.



Dużą popularnością cieszyły się dania z owadów.

manów. Każdy smakosz znalazł tu coś dla siebie, jedni postawili na bardziej tradycyjną kuchnię, inni stanęli w kolejce po dania z owadów i skosztowali, jak smakuje szarańcza na słodkim chilli czy karaluch na winie, kolendrze i czosnku. – Chętnie spróbuję karalucha, danie wygląda na pyszne, tak więc skosztuję czegoś zupełnie dla mnie nieznanego – powiedział jeden z uczestników imprezy. Czekaający w kolejce klienci z zainteresowaniem wsłuchiwali się też w opowieści o tym, jak powstają wybrane potrawy. Uzupełnieniem całej imprezy były też przeróżne atrakcje w postaci programu animacyjnego dla dzieci i wieczornych koncertów kapel Żárovky, STS i Znouzecnost. Zdobyć można było też książkę kucharską. Niepotrzebną już książkę można było włożyć do „Książkobudki” prowadzonej przez miejscową bibliotekę i wziąć do domu tę, które nas zainteresowała. Impreza kulinarna wpisała się idealnie w kalendarz letnich wydarzeń, bowiem nawet ci, którzy nie odwiedzają egzotycznych krajów, mogli poczuć klimat tych miejsc. (maki)

Zdjęcia: MAGDALENA ČMIEL

Różaniec, woda, plastry, dobry humor i w drogę

Dokończenie ze str. 1

– Nie ma sensu brać tego zbyt dużo, bo potem obciążenie daje się we znaki, a dobrzy bracia i siostry z reguły zapewnią wszystko to, co jest potrzebne – przekonywał, odnosząc się do gościnności gospodarzy zapewniającym pielgrzymom noclegi i posiłki w Krzyżowicach, Jaskowicach, Kochłowicach, Brynicy i Kamińskich Młynach. Według pani Zofii, czego natomiast w pielgrzymkowym plecaku z pewnością nie może zabraknąć, to wody, plastrów, zapasowych skarpetek, różańca i dobrego humoru.

Wczoraj uczestnicy XXVI Pieszej Pielgrzymki z Zaolzia do Częstochowy mieli za sobą już dwa dni – z najdłuższym, bo 37-kilometrowym odcinkiem do pokonania i najkrótszym, liczącym 21 kilometrów. – Jak na razie omija nas deszcz i chociaż robi się gorąco, to nie przeszkadza nam to w drodze – taką informację otrzymaliśmy z trasy wczoraj, kilka minut przed południem.

BEATA SCHÖNWALD



Pątnicy wyruszyli na szlak w sobotni poranek.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Relaks po wytężonej pracy

Członkinie Klubu Kobiet MK PZKO w Milikowie-Centrum spotykają się co dwa tygodnie. Po intensywnym początku roku, kiedy to panie pracowały jak mrówki przy przygotowaniu balu, wiosennym sprzątanemu Domu PZKO, a szczególnie podczas przedstawień, kiedy to aż sześć razy przygotowywały bufet, piekąc między innymi ponad siedemset ciastek, nadszedł czas na trochę przyjemności. Postanowiłyśmy poznać naszą wioskę. Zeszłyśmy się w Domu PZKO i wyruszyłyśmy na piechotę, by po kolei zwiedzić poszczególne dzielnice: Zopotoczi, Szeftki, Niżni Kóniec, Dziedzine, Grzegorce, Podolowice. Oglądaliśmy zmiany, nowe domy, niekiedy poznaliśmy nowych mieszkańców, ale też czasem zatrzymaliśmy się u jednej z klubowiczek.

W maju wzięłyśmy udział w wycieczce z serii „Poznowómy nasze gróńie”, która w tym roku prowadziła na Czantorię. Wycieczki te organizuje corocznie zarząd i w ten sposób zdobyłyśmy już Kozubową, Hadaszczok, Kamienity, Filipkę, Jaworowy, Ostry i Girową.

22 czerwca zorganizowałyśmy jednodniową wycieczkę do Polski, na którą zaprosiłyśmy Klub Seniora, w podzięce za zorganizowanie dla nas – po wielu latach – Święta Kobiet. Trasa wycieczki prowadziła przez Bukowiec do Istebnej, gdzie mieliśmy umówione zwiedzanie Izby Pamięci himalaisty Jerzego Kukuczki. Po muzeum oprowadziła nas żona wybitnego himalaisty, Cecylia, która opowiedziała nam o jego pasji, dokonaniach, a także o ostatniej wyprawie na Lhotse, z której niestety nie wrócił już do

domu. Niektórzy z nas skorzystali z okazji i zakupili książki autorstwa

Jerzego Kukuczki. Następnie pojechaliliśmy do Wisły, gdzie mieliśmy



Grupa odwiedziła m.in. Zameczek Prezydencki na Zadnim Groniu w Wiśle.

Fot. WŁADYSŁAW BRÓZDA

zaplanowane zwiedzanie Zameczku Prezydenta na Zadnim Groniu. Jeszcze przed zwiedzaniem wstąpiłyśmy do kawiarni Dolnego Zamku na wspaniałe serniki, szarlotki, kawę i herbatę. Po zamku oprowadziła nas przewodniczka, zwiedziliśmy też drewniany kościółek z ołtarzem, który pierwotnie znajdował się w kościele w Bystrzycy. Na życzenie uczestników wycieczki, którzy nie byli nigdy przy skoczni, pojechaliliśmy do Wisły-Malinki, by zobaczyć skocznię im. Adama Małysza.

Ostatnim punktem na mapie wycieczki była Równica w Ustroniu, gdzie pospacerowałyśmy i w stylowej karczmie zjedliśmy późny obiad. Zadowoleni wróciliśmy do domu. Pogoda dopisała, humory również i już planujemy przyszłoroczny wypad.

Irena Cieślak

grosz do grosza 14

Samochodem do sąsiadów

Wybierasz się na urlop samochodem? Masz zamiar przemierzyć i zwiedzić jedno z ościennych państw? Jeżeli tak, to być może przyda ci się któraś z zamieszczonych niżej informacji.

POLSKA...

...to kraj, który staje się coraz atrakcyjniejszym kierunkiem na turystycznej mapie Europy. Szkoda, że Czesi na razie jak gdyby tego nie zauważają, a przecież wypoczywać można w Polsce stosunkowo niedrogo. Na turystów czekają piękne nadbałtyckie plaże, interesujące górskie szlaki, uroczą Krainą Tysiąca Jezior oraz mnóstwo zabytków. Ostatnie lata to w Polsce czas intensywnego rozwoju infrastruktury turystycznej i drogowej oraz wielu inwestycji w ochronę materialnego i kulturowego dziedzictwa narodowego.

Kierowcy powinni wiedzieć, że w strefie zamieszkania dozwolona prędkość to 20 km/godz., w obszarze zabudowanym – 50 km/godz., poza obszarem zabudowanym – 90 km/godz. Na drogach ekspresowych dwupasmowych można jeździć z prędkością 120 km/godz., na autostradach obowiązuje maksymalna prędkość 140 km/godz. Za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym grozi kara i utrata prawa jazdy na trzy miesiące. W Polsce obowiązkowe jest używanie pasów bezpieczeństwa zarówno przez kierowcę, jak i pasażerów. Światła powinny być włączone przez cały rok i przez całą dobę. Jadąc samochodem do Polski, trzeba mieć dokument potwierdzający tożsamość – obywateli strefy Schengen obowiązuje dowód osobisty ważny jeszcze co najmniej

sześć miesięcy, prawo jazdy, dowód rejestracyjny z ważnym przeglądem technicznym pojazdu, ubezpieczenie. Warto też pamiętać o dodatkowym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Korzystanie z polskich autostrad wymaga uiszczenia stosownych opłat. W przypadku samochodów osobowych opłata uzależniona jest od przejechanego odcinka i płatna jest gotówką lub kartą na bramkach. Zabronione jest – podobnie jak u nas – prowadzenie rozmów przez telefon komórkowy w czasie jazdy, chyba że korzystamy z zestawu głośnomówiącego lub bezprzewodowej słuchawki na ucho. Dzieci, które nie ukończyły 12. roku życia, mają mniej niż 150 cm wzrostu i ważą mniej niż 36 kg, muszą podróżować w odpowiednim foteliku.

Telefony alarmowe: 112 – europejski numer służb ratowniczych, 999 – pogotowie ratunkowe, 981 – pomoc drogowa.

AUSTRIA

W terenie zabudowanym można jeździć z prędkością 50 km/godz., na autostradach – 130 km/godz., na pozostałych drogach obowiązuje maksymalna prędkość 100 km/godz. Za kierownicą można usiąść także po niewielkim drinku – dopuszczalna zawartość alkoholu we krwi kierowcy to 0,49 promila. Nie wolno instalować kamer na desce rozdzielczej. Zabrania się pozostawiania przyczep kempingowych bez auta ciągnącego

na parkingach publicznych, np. przy autostradzie. Nie wolno też takimi pojazdami przejeżdżać przez przełęcze czynne cały rok: Gerlos (droga), Loibl (tunel), Wurzen (granica ze Słowenią), Zirlerberg (Seefeld) – od strony północnej.

Przejazd autostradami i drogami szybkiego ruchu jest płatny w formie winietek. 10-dniowa dla auta osobowego kosztuje 8,80 euro, 2-miesięczna 25,70 euro, a roczna – 85,70 euro. Kara za nieopłacenie autostrady wynosi ok. 300 euro.

Ważne telefony: 133 – policja, 144 – pogotowie ratunkowe, 120 – pomoc drogowa, 122 – straż pożarna.

NIEMCY

Niemieckie autostrady to istny raj dla kierowców. Równa niczym stół powierzchnia, wysoka (na ogół) kultura jazdy miejscowych kierowców i – co bardzo ważne – korzystanie z autostrad jest na razie bezpłatne. Ograniczenia prędkości samochodów osobowych na autostradach nie obowiązują. Na drogach ekspresowych można poruszać się maksymalnie z prędkością 130 km/godz., w terenie zabudowanym obowiązuje ograniczenie do 50 km/godz., poza terenem zabudowanym – do 100 km/godz. Warto pamiętać, że kierowcy z niewielkim stażem, czyli posiadający prawo jazdy krócej niż dwa lata, mogą na drogach ekspresowych jeździć z maksymalną prędkością 90 km/godz., a na autostradach

nie wolno im przekroczyć prędkości 100 km/godz.

Obowiązkowo trzeba zapinać pasy bezpieczeństwa. Dotyczy to wszystkich pasażerów i kierowcy. Nakaz jazdy z włączonymi światłami mijania obowiązuje wyłącznie w tunelach i wtedy, gdy panują niesprzyjające warunki atmosferyczne.

W miejscach oznaczonych napisem „Umweltzone”, czyli „Zielona strefa”, należy mieć winietę ekologiczną. Dotyczy to pojazdów osobowych, ciężarowych oraz autobusów. Celem utworzenia zielonych stref było obniżenie ilości zanieczyszczeń na tych obszarach. Pojazdy zostały podzielone na cztery kategorie. Samochody tzw. pierwszej kategorii nie mogą pod żadnym pozorem wjechać na teren zielonej strefy. Chodzi np. o samochody pozbawione katalizatora czy auta z silnikiem diesla. Dla samochodów zarejestrowanych poza terenem Niemiec podstawą do przyznania odpowiedniej kategorii są europejskie normy. Trzeba jednak udowodnić, że samochód wspomniane normy spełnia. Pomocna może być na przykład dokumentacja auta.

SŁOWACJA

Poruszanie się po słowackich drogach i autostradach to dla czeskich, morawskich i śląskich kierowców nic wyjątkowego. Warto jednak pamiętać, że autostrady na Słowacji są płatne. Do niedawna potrzebna była winietka, czyli naklejka z numerem

rejestracyjnym. Od 1 stycznia 2016 roku na Słowacji wprowadzone zostały winiety elektroniczne, które zastępują klasyczne winiety naklejane na przednią szybę samochodu. Winiety elektroniczne można zakupić na wybranych stacjach paliw na Słowacji, w punktach sprzedaży i samobsługowych automatach na przejściach granicznych, poprzez stronę internetową www.eznamka.sk albo za pomocą smartfona lub tableta przez aplikację mobilną „eznamka”. Strona internetowa opracowana została w sześciu wersjach językowych. Winieta 10-dniowa kosztuje 10 euro, 30-dniowa – 14 euro, roczna – 50 euro. Jeżeli chcemy przebywać na Słowacji 14 dni, opłaci się więc kupić winietę 30-dniową.

Na terenie zabudowanym wszystkie pojazdy obowiązuje maksymalna prędkość 50 km/godz. Na autostradach można jeździć z prędkością do 130 km/godz. Obowiązkowe są zapięte pasy bezpieczeństwa i włączone przez całą dobę i przez cały rok światła mijania.

Wybierając się na Słowację, powinniśmy mieć dowód osobisty ważny jeszcze co najmniej przez sześć miesięcy lub paszport ważny jeszcze co najmniej przez trzy miesiące, prawo jazdy, dowód rejestracyjny pojazdu z ważnym przeglądem technicznym, ubezpieczenie pojazdu. Przyda się też dobre ubezpieczenie zdrowotne. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

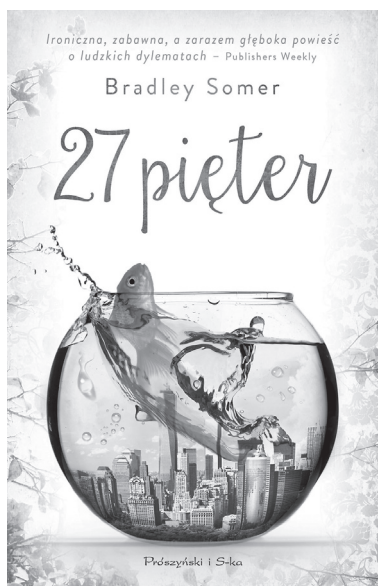
27 pięter

BRADLEY SOMER

Prószyński i Spółka

Spragniona przygód złota rybka imieniem Ian przy pierwszej nadarzącej się okazji wyskakuje ze swojego kulistego akwarium, stojącego na balkonie dwudziestego siódmego piętra, i tak rozpoczyna swój lot. Mijając kolejne piętra, obserwuje życie mieszkańców bloku o nazwie Sewilla na Roxy.

A są wśród nich: atrakcyjny przyszyły paleoklimatolog, obecnie erotoman, studentka obarczona niezmiernie ważną misją, femme fatale w różowej koszulce nocnej, robotnik budowlany z tajemniczym pakunkiem, kobie-



ta cierpiąca na agorafobię, a także jedenastoletni podróżnik w czasie. Łącząc ich wszystkich czas i przestrzeń, ale też coś o wiele istotniejszego: każde stoi przed podjęciem decyzji, po której ich życie już nigdy nie będzie takie samo. Czasami jedynym sposobem na wyrwanie się z marazmu codzienności jest podjęcie ryzyka. Jak trafnie zauważa Ian: „Po życiu spędzonym w akwarium zdycha się jako stara ryba, która nie doświadczyła ani jednej przygody”.

Bradley Somer urodził się w Sydney w Australii, dorastał zaś w Kanadzie. Ukończył studia antropologiczne i archeologiczne. Opowiadania jego autorstwa ukazywały się w periodykach literackich, przeglądach i antologiach, a pierwsza powieść „Imperfections” zdobyła w 2013 roku CBC Bookie Award za najlepszy debiut roku. Obecnie Bradley mieszka w Kanadzie, w starym domku w mieście Calgary, gdzie pracuje nad kolejnymi utworami i stara się nie zwracać uwagi na rozrośniętą dzunglę, jaką stało się jego podwórko.

Mój największy błąd

PAULA DALY

Prószyński i Spółka

Roz jest samotną matką, fizjoterapeutką, siostrą, przyjaciółką. I właśnie znalazła się w naprawdę rozpaczliwej sytuacji. Jej gabinet splajtował,

niespłacone długi wciąż rosną, a teraz jeszcze będzie musiała wytłumaczyć synkowi, dlaczego ktoś zabrał im wszystkie meble. I nagle praktycznie obcy człowiek składa jej pewną propozycję. Za jedną wspólną noc zapłaci jej tyle, by mogła wreszcie wyjść z finansowego dołka. Roz musi podjąć ważną decyzję. Wciągający thrill-



er pióra jednej z najbardziej poczytnych autorek w Wielkiej Brytanii zabierze was do fascynującego świata seksu, szantażu i zbrodni, rozgrywających się w niewielkiej społeczności, gdzie samotność jest powszechniejsza niż skandale.

Paula Daly jest autorką książek „Co z ciebie za matka?” i „Gdy przejdiesz przez próg”. Mieszka z mężem, trójką dzieci i psem o imieniu Skippy w

północno-zachodniej Anglii. „Mój największy błąd” jest jej trzecią powieścią.

Błękit między niebem a wodą

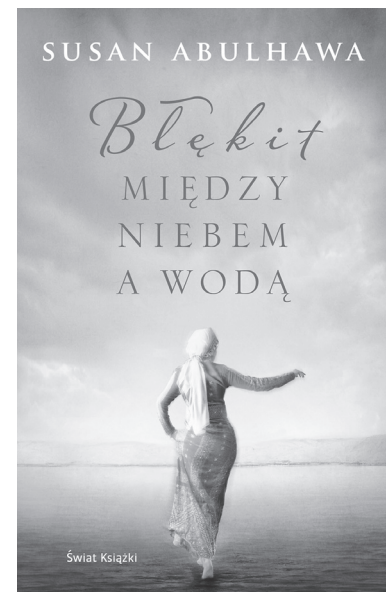
SUSAN ABULHAWA

Świat Książki

Przepiękna, nasycona emocjami opowieść o silnych, niedoskonałych kobietach; o emigracji, rozdzieleniu i cierpieniu; o odrodzeniu, rodzinie, wytrwałości i miłości.

Jest rok 1947. W spokojnej palestyńskiej wiosce otoczonej gajami oliwnymi mieszka rodzina Baraka. Najstarsza córka, Nazmija, opiekuje się owdowiałą matką, która ma skłonność do błąkania się po okolicy i do dziwnych zachowań. Brat, Mamduh, dogląda pszczoł, a najmłodsza siostra, Mariam, dziewczyna o uderzająco pięknych różnobarwnych oczach, spędza całe dnie, rozmawiając z wymyślonym przyjacielem i pisząc.

Kiedy w pobliżu wioski zbierają się wojska izraelskie, mieszkańcy nawet nie podejrzewają, jakie piekło ich czeka. Wkrótce domy stają w płomieniach i rodzina Baraka musi wyruszyć w długą drogę do Gazy. Ta wędrowna wystawi ją na najcięższą próbę. Sześćdziesiąt lat później wnuczka Mamduha, Nur, mieszka w Ameryce. Zakochuje się w zonatym mężczyź-



nie, lekarzu pracującym w Palestynie, i wyjeżdża za nim do Strefy Gazy. Tam poznaje Alwan, matkę Chalida – chłopca uwięzionego w swoim ciele, pogrążonego w głębokim błękitnym śnie, z którego nie może się obudzić. To dzięki Alwan Nur odkryje więzy pokrewieństwa, które przewyciężają odległość, a nawet śmierć. Susan Abulhawa jest aktywistką na rzecz praw człowieka, biologką i komentatorką polityczną. Założyła Playgrounds for Palestine, organizację, która tworzy place zabaw dla palestyńskich dzieci. Jej pierwsza powieść, „Wiatr z północy”, była międzynarodowym bestsellerem i została przetłumaczona na dwadzieścia sześć języków. Abulhawa mieszka z córką w Stanach Zjednoczonych. (r)

ZYCZENIA

Dla najukochańszej Babcie Oleńki Lugsch:



Żyj nam Babcu lat ze dwieście,
Boś najlepsza w całym mieście,
Gdy za bardzo rozrabiamy,
Pod Twe skrzydła uciekamy.
Ty nas zawsze wytłumaczysz,
Wszystkie błędy nam wybaczysz.
Bądź więc zdrowa uśmiechnięta
tego życzą Ci wnuczeta

Danielek, Kubuś i Juleczka z rodzicami i dziadkiem Józkiem

GL-470

WSPOMNIENIA



*Kto znał, niechaj wspomni,
kto kochał, nie zapomni.*

Dziś, 12. 7. 2016, mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. GABRIELI PALOWSKIEJ

ze Stonawy

Z szacunkiem, wdzięcznością i smutkiem w sercu wspominając najbliżsi.

Msza święta wspomnieniowa zostanie odprawiona w niedzielę 17. 7. 2016 o godz. 10.00 w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Stonawie.

AD-015



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.*

Wislawa Szymborska

Dnia 13 lipca miną już dwa lata od chwili, kiedy odeszła od nas na wieczność nasza Najdroższa Mamusia, Babcia, CiociaX

śp. ELŻBIETA WANTULOK

O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.

GL-461



*Nie kryjcie mój grób łzami,
pamiętajcie, że żyłam z wami.*

Dnia 13 lipca minie druga bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. STANISŁAWY MARTYNEK

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-464

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Noc oczyszczenia: Czas wyboru (12, 13, godz. 19.00); Teorie tygra (13, godz.

9.30); **KARWINA – Centrum:** Tarzan: Legenda (12, godz. 17.30); Iluzja 2 (12, 13, godz. 20.00); Hotel Transylwania 2 (13, godz. 10.00); Zakładnik z Wall Street (13, godz. 17.45);

Szkoła po raz trzeci

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w III edycji Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego, która odbędzie się w dniach 10-13 października 2016 r. w Cieszynie, Ustroniu oraz Stonawie. Pragniemy kontynuować przedsięwzięcie zainaugurowane dwa lata temu, czyli nadal realizować marzenie prof. Szczepańskiego, który pragnął, by tego rodzaju ogólnodostępna wszechniczna stała się trwałym i ważnym elementem życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim. Kiedy wokoło szalała wojna, 8 stycznia 1940 r. profesor zanotował w swoim dzienniku taki oto plan na nieokreśloną przyszłość: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu. Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: praca”. Dzięki pracy wielu osób również ostatni punkt tego planu udało się urzeczywistnić.

Chcielibyśmy również ponownie zaprosić do uczestnictwa w konkursie na

esej związany z myślą profesora. W poprzedniej edycji konkurs był skierowany do uczniów i dotyczył odkrywania własnej małej ojczyzny w świetle miniatur Szczepańskiego „Korzeniami wrosłem w ziemię”. W tym roku chcemy zaprosić do refleksji nad książką profesora Jana Szczepańskiego „O indywidualności”. Jesteśmy przekonani, że przemyslenia warte mogą być cenne dla czytelnika w każdym wieku, a także zainspirować do własnej próby (z franc. „essai”) zmierzania się z tymi zagadnieniami w formie pisemnej. Liczymy na szeroki odzew z państwa strony.

Regulamin konkursu na esej nt. „Jak kształtować swoją indywidualność, aby być pożytecznym dla wspólnoty. Rozważania wokół „O indywidualności” Jana Szczepańskiego”

Cele konkursu: popularyzacja myśli prof. Jana Szczepańskiego; promowanie czytelnictwa, wartości humanistycznych, refleksji i krytycznego myślenia, zwłaszcza wśród młodzieży; nagrodzenie tekstów wyróżniających się walorami intelektualnymi i artystycznymi.

Uczestnicy: konkurs ma charakter otwarty, mogą w nim wziąć udział wszyscy chętni z wyjątkiem organizatorów WSNFiS. Warunkiem uczestnictwa jest samodzielne napisanie eseju (1 praca – 1 autor) zgodnego z tematem konkursu. Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych: 1) szkoły podstawowe i gimnazja; 2) szkoły ponadgimnazjalne; 3) dorośli.

Organizatorom zależy na tym, by uczestnicy, skupiając się na wybranym problemie lub problemach poruszonych przez ustronińskiego socjologa we wspomnianej książce, w interesujący sposób zinterpretowali jego rozważania oraz powiązali je z własnymi refleksjami. Nie chodzi bynajmniej o przytakiwanie autorowi, lecz o przemyślenie na nowo jego koncepcji, wzbogacenie ich ciekawymi kontekstami, własnymi pomysłami – niewykluczone, że również w polemice. **Forma prac:** objętość eseju powinna zawierać się w przedziale 3-6 stron w przypadku szkół podstawowych i gimnazjów, 5-10 w przypadku szkół ponadgimnazjalnych oraz 5-15 w przypadku dorosłych (według standardu

komputerowego: Times New Roman 12 pkt., interlinia 1,5). Eseje powinny być opatrzone godłem (pseudonimem), jak również informacją o kategorii wiekowej uczestnika. Dane osobowe autora (imię i nazwisko, numer telefonu, dokładny adres z kodem pocztowym lub nazwa szkoły oraz imię i nazwisko nauczyciela będącego opiekunem ucznia) należy umieścić w zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym godłem co praca.

Termin i sposób dostarczenia prac: prace należy przesłać do 31 września 2016 r. w formie wydruku na adres przewodniczącego jury: Wolna Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. J. Szczepańskiego, dr hab. Andrzej Kaspepek, ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn.

Kryteria oceny: Prace zostaną ocenione w wymienionych powyżej trzech kategoriach wiekowych podczas obrad jury. Komisja weźmie pod uwagę: a) zgodność eseju z tematyką konkursu, b) zawartość merytoryczną pracy, c) interesujące, niebanalne spojrzenie autora na temat, d) styl i język pracy, jasna, logiczna struktura tekstu, e) uczciwe

wskazanie ewentualnych cytowanych źródeł. Komisja oceniająca, złożona z organizatorów WSNFiS, ma obowiązek sporządzenia protokołu z obrad.

Nagrody i ogłoszenie wyników: Organizatorzy przewidują dla autorów najlepszych esejów nagrody rzeczowe. Liczba nagrodzonych zależy od poziomu prac oraz liczby zgłoszeń. Najlepsze prace zostaną opublikowane w III tomie pracy zbiorowej pt. „W kręgu myśli profesora Jana Szczepańskiego”. **Prawa autorskie i pozostałe postanowienia:** Przystąpienie do konkursu jest równoznaczne z oświadczeniem, że nadesłany esej jest efektem samodzielnej pracy. Wyślanie tekstu oznacza zgodę autora na jego późniejsze upowszechnianie przez organizatorów. Komisja oceniająca nie zwraca nadesłanych prac. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: andrzej.kaspepek@us.edu.pl.

Komitet Organizacyjny III Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego



Dziś mija 5. rocznica śmierci naszej Ukochanej Śpiącej

ANNY SZÚCS

z Wędryni

O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami.

GL-465

Dnia 13. 7. 2016 minie 6. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babcie i Prababci

śp. WANDY SIWKOWEJ

ze Stonawy

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominając córki i syn z rodzinami.

GL-466

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lipca w wieku 80 lat zmarła nasza Najukochańsza Siostra i Ciocia

ŚP. ANIELA ZOTYKA

z Czeskiego Cieszyna

Wszystkim, którzy wzięli udział w mszy świętej i ostatniej drodze naszej Ukochanej Zmarłej serdecznie dziękujemy. Siostra Irena i siostrzeniec Roman.

GL-462

TRZYNIEC – Kosmos: Warcraft: Początek (12, 13, godz. 17.30); Goście 3 (12, 13, godz. 20.00); Bajki (13, godz. 10.00); Deadpool (13, godz. 15.00); **CIESZYN – Piast:** kino nieczynne do 14 lipca.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Klub Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Grodziszcz i Stanisławice zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 14. 7. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

KARWINA RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 7. o godz. 15.30. **TKK PTTK „ONDRASZEK”**

– Zaprasza na wycieczkę rowerową „Odkryjmy Zamarski” w niedzielę 17. 7. Zbiórka uczestników o godz. 8.45 na rynku w Cieszynie, wyjazd o godz. 9.00. Trasa: Cieszyn – Czarny Chodnik – Hażlach – Zamarski. Długość trasy 18 km.

PTTS BŚ – informuje o odjeździe na wycieczkę W18: Krásná – Šebestyna – Łysa Góra – Visalaje, która odbędzie się w sobotę 16. 7. Odjazd pociągiem z Czeskiego Cieszyna do Frydku-Mistku 6.39, przyjazd do Frydku 7.17. Dalej autobusem od dworca kolejowego we Frydku do Krásná Nižní Malenovice (8.05). Informacje o trasie, przesiadkach i możliwościach powrotu przekazuje kierownik wycieczki Láďa Micha-

lik w pociągu lub pod tel. 602 840 384. Trasa o długości 14 km, pod górę 898 m, zejście 631 m.

OFERTY

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD

ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zájímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz

GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu

– bežešvá technologie. Konec se zátekáním. Tel. 776 051 335.

GL-223

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Polska lekkoatletyczną potęgą!

Lekkoatletyczna reprezentacja Polski zanotowała fenomenalny start w Mistrzostwach Europy w Amsterdamie. W niedzielę, w ostatnim dniu imprezy, Polacy wywalczyli aż osiem medali, w efekcie zakończyli zawody z dorobkiem dwunastu krążków, z których aż sześć to medale złote. Wynik okazał się historycznym sukcesem, ponieważ biało-czerwoni po raz pierwszy wygrali klasyfikację medalową mistrzostw Europy, wyprzedzając takie potęgi jak Niemcy, Wielką Brytanię czy Francję. Reprezentacja Czech, z dorobkiem czterech srebrnych medali, uplasowała się na dwudziestym miejscu.

Polski medalowy worek rozwiązał się w piątek, w trzecim dniu mistrzostw. Wtedy to lekkoatleci z nad Wisły wywalczyli dwa medale – obydwaj z najcenniejszego kruszcu. Po pierwszy z nich sięgnęła Anita Włodarczyk. Konkurs rzutu młotem był niesamowity, a polska rekordzistka świata poprawiała się z próby na próbę. Zaczęła od wyniku 72.82 m, a skończyła na 78.14 m. Do jej własnego rekordu mistrzostw Europy sprzed dwóch lat z Jurychu zabrakło niewiele. To trzecie złoto ME w karierze Anity.

Niezwykły przebieg miał również piątkowy, finałowy konkurs tyczkarzy. Rekordzista świata, Francuz Renaud Lavillenie czekał z rozpoczęciem skakania do momentu, gdy wszyscy rywale zakończą już rywalizację. I rzeczywiście, żaden z tyczkarzy nie poradził sobie z wysokością 5.70. Okazało się jednak, że także Francuz stracił wszystkie trzy próby na 5.74 m. W efekcie faworyt nie został sklasyfikowany, a złoto przypadło Robertowi Soberze, który w pierwszych próbach zaliczył 5.30, 5.50 i 5.60.

– To niesamowite i trochę mi wstyd, że jestem mistrzem Europy z takim wynikiem. Zazwyczaj byłem trzecim tyczkarzem w naszej ekipie, teraz okazałem się najsukuczniejszy. W trzeciej próbie byłem bliski pokonania 5.70, jednak dziś dużą rolę odgrywał wiatr, który niesamowicie kręcił – mówił po zakończonym konkursie Robert Sobera.

Dzień później Polacy zdobyli w Amsterdamie kolejne dwa medale. Zaczął Piotr Małachowski, który w rzucie dyskiem wywalczył złoto. Polak w najlepszej próbie osiągnął rezultat 67.06 m. – Oczywiście jestem bardzo zadowolony, ale to nie było rzucanie, jakiego spodziewam się w Rio de Janeiro. Dziś mogłem dorzucić metr z kawałkiem i byłoby super, ale nie mam jeszcze wystarczającej szybkości. Startowi w dużej imprezie zawsze też towarzyszy stres, z którym dziś poradziłem sobie i mam nadzieję, że w Rio też tak będzie – mówił Małachowski.

W sobotę nie był on jedynym bohaterem polskich kibiców. W trójzłoty rewelacyjnie spisał się bowiem Karol Hoffmann. Wynik 17.16 m to jego nowy rekord życiowy i trzeci wynik w historii polskiego trójzłoty. W Amsterdamie wystąpił do zdobycia srebrnego medalu. – Jestem w szoku, po tym, co się dziś działo na tym stadionie! Skakałem bardzo dobrze, teraz więc nie pozostaje mi nic innego jak gonić tatę pod względem wynikowym – powiedział po zawodach Hoffmann.

Przed ostatnim dniem mistrzostw polscy kibice lekkiej atletyki nadal liczyli na kolejne triumfy, nikt jednak nad Wisłą nie spodziewał się takiego grada medali. Zaczęło się od bardzo dobrego biegu Joanny Linkiewicz na 400 m przez płotki. Choć na ostatnią prostą wychodziła jako piąta, mocno przyspieszyła i zajęła drugie miejsce z czasem 55.33. – Jestem bardzo szczęśliwa. To mój pierwszy indywidualny medal w seniorskiej imprezie. Dedykuję go dziadkowi, który



Zdjęcia: ARC Polskiego Związku Lekkiej Atletyki

Angelika Cichońska triumfowała w biegu na 1500 metrów

zmarł w tym roku. Wiem, że z góry na mnie patrzy i kibicuje – mówiła wzruszona biegaczka.

Kilka minut po biegu na 400 m pł na Stadionie Olimpijskim w Amsterdamie rozpoczęła się rywalizacja młociarzy. Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki liczyli na jeszcze lepszy wynik niż rok temu w mistrzostwach świata w Pekinie, gdzie zdobyli – odpowiednio: złoto i brąz. – Wojtka stać nawet na 80 metrów – mówiła przed konkursem jego trenerka, Malwina Wojtulewicz.

Tę granicę w niedzielę pokonał jednak tylko faworyzowany Paweł Fajdek, rzucając 80.93 m. Wojtek Nowicki do ostatniej kolejki był drugi z rezultatem 77.53. Niestety w ostatniej próbie przerzucił go Białorusin Iwan Cichań. – Tak to bywa. Na niektóre rzeczy nie mamy wpływu. Liczyłem jednak, że Wojciech da radę, bo miał równą serię. Niestety zabrakło mu jednego, magicznego rzutu. Ja się cieszę ze swojego medalu. Sprawdzian przed Rio zaliczyłem – mówił dziennikarzom Fajdek.



Piotr Małachowski, faworyt konkursu rzutu dyskiem nie zawiódł.

Równoległe z konkursem młociarzy rozgrywany był konkurs kulomiotów. Tu również biało-czerwoni mieli dwóch przedstawicieli i dwie medalowe szanse. Michał Haratyk już w pierwszej próbie pchnął 20.77 m i był liderem konkursu. Ostatecznie uplasował się jednak na drugim miejscu za Niemcem Davidem Storlem. – Pierwsze pchnięcie dodało mi pewności siebie, później jeszcze się poprawiłem i jestem bardzo zadowolony. Mój trener powiedział, że „wyprodukowanie” dobrego kulomiotu trwa 7 lat i my właśnie trenujemy tak długo, wyniki przychodzą na czas. Co będzie dalej? Zobaczymy w Rio... – mówił z uśmiechem Haratyk.

Koncertowo spisała się również w biegu na 1500 metrów Angelika Cichońska. Tempo było bardzo wolne, dopiero na kilkaset metrów przed metą ruszyła reprezentująca polskie barwy Sofia Ennaoui. Przesuwała się do przodu, ale na ostatnim wirażu została wypchnięta przez rywalki. Z taką końcówką znakomicie poradzi-

ła sobie natomiast Angelika, która ruszyła jak burza i minęła faworyzowaną Holenderkę Sifan Hassan. Ostatecznie linię mety przekroczyła jako pierwsza z dużą przewagą i czasem 4:33.00.

Przykład z koleżanki z reprezentacji wzięli polscy ośmiusetmetrowcy. Adam Kszczot popisał się piorunującym finiszem, dosłownie „odjeżdżając” rywalom. Tym samym obronił mistrzostwo Europy z czasem 1:45.18. Drugi był Marcin Lewandowski z rezultatem 1:45.54. – Te mistrzostwa to jednak dla mnie tylko droga do celu, jakim są igrzyska olimpijskie. Teraz wracam na zgrupowanie, ponieważ przede mną jeszcze trochę pracy – mówił na mecie Lewandowski. Natomiast Kszczot nie krył zadowolenia, że utarł nosa tym, którzy w niego wątpili. – Udowodniłem, że jestem w formie, choć ta szczytowa przyjdzie dopiero na igrzyskach – zapewniał.

Ostatni, srebrny medal wywalczyła w Amsterdamie sztafeta 4x400 m mężczyzn w składzie: Łukasz Krawczuk, Kacper Kozłowski, Jakub Krzewina i Rafał Omelko. Biegający na ostatniej zmianie Rafał Omelko wyprzedził Brytyjczyka Hudsona-Smitha, ale nie dał rady pokonać Belga Kevina Borlee. Wynik Polaków 03:01.18 był gorszy od wyniku złotych Belgów raptem o niecałą dziesiątą sekundy.

Niedzielny grad medali niespodziewanie dał biało-czerwonym lekkoatletom zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Dla polskiej reprezentacji był to historyczny sukces, bowiem nigdy wcześniej nie udało jej się wygrać klasyfikacji medalowej mistrzostw Europy. Więcej medali od Polaków zdobyły w Amsterdamie reprezentacje Niemiec i Wielkiej Brytanii (po 16), jednak ich łączna wartość była niższa. Niemcy i Brytyjczycy sięgali bowiem po złoto tylko po pięć razy.

WITOLD KOZDOŃ

Trzyniec czeka na Puchar Davisa

Miłośnicy tenisa na najwyższym światowym poziomie odliczają godziny. W piątek w trzynieckiej Werk Arenie rozpocznie się ćwierćfinał Pucharu Davisa, w którym reprezentacja Czech zmierzy się z Francją. Czescy tenisiści zjawili się pod Jaworowym już w niedzielę. Na dworcu kolejowym przywitała ich burmistrz Trzynieca, Věra Palkovská.

Pociągami przyjechali kapitan i trener Jaroslav Navrátil, Jiří Veselý, Adam Pavlásek, Zdeněk Kolář. Kolejni gracze, Radek Štěpánek i Lukáš Rosol, dołączyli do zespołu wieczorem. – Trzyniec żyje sportem i wierzę, że nasi fani stworzą w Werk Arenie wspaniałą atmosferę, podobną do tej, jaka panuje u nas podczas meczów hokeja. Życzę naszym reprezentantom powodzenia – mówiła Palkovská, która witając tenisistów podarowała im drobne prezenty – antystresowe piłeczki.

Czesi nie są faworytami ćwierćfinałowego starcia z Francją, zwłaszcza, że w Trzyniecu nie zagra Tomáš Berdych. Mimo to reprezentanci są optymistami. Dali temu wyraz podczas krótkiej konferencji prasowej, która odbyła się pod dachem trzynieckiego dworca kolejowego

– Trzyniec jest miastem hokeja, wierzę jednak, że w weekend będzie również miastem tenisa. Znam wazną halę i wiem że jest piękna. Jestem również pewien, że tutejsza publiczność wesprze nas tak samo jak kibice w Pradze czy Ostrawie – mówił Jaroslav Navrátil.

– Mimo, że faworytem jest Francja, zrobimy wszystko, by wywalczyć awans do półfinału – zapewnił z kolei Jiří Veselý, a po zakończonej konferencji prasowej tenisiści wręczyli burmistrz Palkovskiej raketę tenisową i zagrali z nią kilka piłek „na szczęście”.

Ćwierćfinał Pucharu Davisa rozpocznie się w piątek, 15 lipca, o godzinie 14.00. W sobotę debiutowe zmagania rozpoczną się o godzinie 12.00, natomiast w niedzielę końcowe mecze zaplanowano od godz. 13.00. (wik)

W SKRÓCIE

AGNIESZKA RADWAŃSKA spadła z trzeciego na czwarte miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankinga tenisistek. Liderką jest Amerykanka Serena Williams, która w sobotę wygrała wielkoszlemowy Wimbledon. W finale Williams pokonała tenisistkę numer 2. światowych list Niemkę polskiego pochodzenia Angelique Kerber 7:5, 6:3. Z kolei rozstawiona z „trójką” Radwańska odpadła w 1/8 finału londyńskiego turnieju, po porażce w trzech setach ze Słowaczką Dominiką Cibulkovą. ***

GRZEGORZ KRYCHOWIAK znalazł się w najlepszej jedenastce zakończonych w niedzielę piłkarskich mistrzostw Europy. Zdaniem dziennikarzy hiszpańskiej agencji EFE 26-letni piłkarz to najlepszy środkowy pomocnik defensywny Euro. „Był taktycznie doskonały i zresztą włączał się także do ofensywnych akcji Polaków. Turniej posłużył mu do skuszenia Paris Saint-Germain, który został jego nowym klubem” – napisano o Krychowiaku. W finale Euro Portugalia pokonała Francję 1:0 po dogrywce i po raz pierwszy w historii triumfowała w ME. (wik)